

W Karlsbadzie



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI
SŁÓWKA (ZBIÓR)

W Karlsbadzie

Marzyło mi się we śnie,
Że byłem ptaszkiem małym:
Wstawałem bardzo wcześnie,
Zarówno z dzionkiem białym;

W czyściutkim, jasnym zdroju
Pluskałem dzióbek potem
I w adamowym stroju
Grzałem się w słońku złotem.

Robaczków drobnych kilka
To było me śniadanko,
A potem — szczęścia chwilka
Z samiczką, mą kochanką.

I żyłem rad ogromnie
Wśród lubych tych igraszek,
I każdy mówił o mnie:
Cóż to za miły ptaszek!

Tak mi się w nocy śniło,
Nim sen mi umknął z powiek,
I bardzo mi niemiło
Zbudzić się jako człowiek...

Sen, Sielanka, Ptak

*

Jeszcze na dworze szaro
A już, jak dobra wróżka,
Dziewczę niemiecką gwarą
Za łeb mnie ciągnie z łóżka.

«Herr Doktor! schon ist sechse¹»
Mówi, ściągając koce,
«Hol' Teuf'l dich, alte Hexe²»,
Z wdzięcznością jej mamrocę.

O, biedne moje kości,
Zgiąć was się próżno siłę.
O, biedna ty ludzkości,
I za cóż cierpisz tyle!

Grzeczność, Świt

Starość, Cierpienie,
Zdrowie

¹*Herr Doktor! schon ist sechse* (niem.) — panie doktorze, już szósta. [przypis edytorski]

²*Hol' Teuf'l dich, alte Hexe* (z niem.) — niech cię diabli wezmą, stara czarownico. [przypis edytorski]

Gdzieś jest, gdzieś niebogo,
 Młodości ma kochana,
 Gdym władał każdą nogą
 Już od samego rana!

Gdym stąpał lewą, prawą,
 I myślał w mym obłądzie,
 Że to me święte prawo,
 Że to tak zawsze będzie!

*

Słoneczko pierwsze cienie
 Ledwie na ziemi kładzie,
 A ja już me cierpienie
 Wlokę po promenadzie.

Cóż tu za masa ludzi!
 Cóż za zgiełk! Boże święty!
 Jak tu się nikt nie nudzi,
 Jak każdy jest zajęty!

Mężczyźni w sile wieku
 Z minami tęgich zuchów:
 Ach, pociesz się, człowieku,
 Patrząc na tyłu druhów!

Ten, ów na lasce wsparty
 Każdy przy swoim kubku —
 I kroczą w ciżbie zwartej
 Pół..... przy pół.....

Jak wszystkim jedno w głowie,
 Jedną myśl kaźden pieści:
 I niechże mi kto powie,
 Że życiu braknie treści!

Jak tutaj się ocenia,
 Jak tu się staje jasne,
 Że celem wszech-stworzenia
 Jest chronić zdrowie własne!

I z łezką rzewną w oku
 Pokornie staję w rzędzie,
 Ślubując, iż co roku
 Odtąd tak zawsze będzie...

*

O, czysty, jasny zdroju,
 Łagodnie alkaliczny,
 O, źródło ty pokoju,
 Nektarze ty mistyczny,

O, boski darze nieba,
 Co wabisz nas rokrocznie,

Ileż nablądzić trzeba,
Nim się przy tobie spocznie!

Kto w tobie usta zmacza,
Ten czuje w tym momencie,
Jak mu się przeinacza
Wszech-ziemskich spraw objęcie.

Wraz w piersi jego wzbiera
Zaświatów jakieś tchnienie
I życia rytm zamiera
Na jedno oka mgnienie.

Kształt bliski w dal ucieka,
Kolorów tęcze bledną,
Opuszcza duch człowieka
Ziemi skorupę bledną.

Na mgławej płynąc fali,
W obrazy senne patrzy,
Co gdzieś się topią w dali
W cień jakiś, coraz bladzy...

Tak u Mühlbruńskich zdroi
Wmieszany w ciżbę gwarną
Zgłębiam tajń duszy mojej
Wieczności tchem ciężarną;

I choć dziewczeczka młoda
Dłoń mi podsuwa z kubkiem,
Dziwno mi, że ta woda
Mocno smakuje trupkiem...

W Karlsbadzie, we wrześniu 1911 r.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-w-karlsbadzie>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka*: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Polonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.